



Katolicki ksiądz odpiera zarzuty

## To mój obowiązek

tekst

**BARTOSZ RUMIŃSKI**

redaktor wydania

Dzisiejszy numer rozpoczynamy od oświadczenia, jakie złożył w sprawie ciężarnej 14-latki ks. Krzysztof Podstawka, posądzany o zmuszanie jej do urodzenia dziecka. Sprawą interesuje się cała Polska, głównie przez to, że niektórzy nieodpowiedzialni dziennikarze, łamiąc podstawowe zasady rzetelności, „wypuścili” w świat często niesprawdzone, nieprawdziwe informacje. Sprawa zaczęła żyć własnym życiem...

**krótko**

### Msza za mieszczan

**KOŚCIÓŁ P.W. NAWRÓCENIA ŚW. PAWŁA APOSTOŁA.**

Mieszkańcy Lublina modlili się wspólnie o pomyślny rozwój miasta i osobiste szczęście każdego z nich. Na uroczystości zjawili się władze miasta, poczty sztandarowe lubelskich szkół i innych związanych z Kozim Grodem instytucji. W kościele pw. Nawrócenia św. Pawła Apostoła nie zabrakło też tłumów ludzi. Modlono się do patrona miasta św. Antoniego. – Chciałbym, żeby Lublin był pięknym, żeby się rozwijał i to nie tylko dla nas, ale i dla naszych wnuków – mówił w specjalnym przemówieniu na zakończenie liturgii Adam Wasilewski, prezydent Lublina.



– Działam w imię dobra człowieka, kierując się prawdą o godności osoby ludzkiej, która rozpoczyna się od poczęcia do naturalnej śmierci – mówił ks. Krzysztof Podstawka

– Nie chciałem i mam w sumieniu przekonanie, że nie zaszkodziłem osobie małoletniej Agaty, jej мамie, jej najbliższej rodzinie – oświadczył na specjalnej konferencji ks. Krzysztof Podstawka posądzany o oszczenie i zmuszanie 14-latki, by ta urodziła dziecko.

Sprawa dziewczyny od kilkunastu dni elektryzuje całą Polskę. 14-latka zaszła w ciążę ze swoim rówieśnikiem. Według „Ustawy o planowaniu rodziny...”, ciąża może być legalnie przerwana, gdy zachodzi uzasadnione podejrzenie, że powstała w wyniku czynu zabronionego. Dziewczyna nie zdecydowała się na aborcję, co wywołało podejrzenia, że na decyzję wpłynął ks. Podstawka, dyrektor Domu Samotnej Matki w Lublinie. Od tego momentu ksiądz odbiera maile

i SMS-y z wyzwiskami i pogróżkami. Na specjalnej konferencji te wiadomości odczytał ks. Mieczysław Puzewicz, rzecznik prasowy lubelskiej kurii. – Na szczęście oprócz wyzwisk otrzymuję masę listów wsparcia – mówi ks. Podstawka. Poza tym nikt nie zmuszał Agaty, by ta kontaktowała się z księdzem. „Serdecznie zapraszam księdza Krzysztofa do odwiedzania mnie, niech wpada, kiedy chce”, napisała dziewczyna w kartce przesłanej do ks. Podstawki.

Piotr Zawrotniak, sekretarz lubelskich struktur SLD, złożył do prokuratury doniesienie, że ks. Podstawka złamał art. 51 Konstytucji RP („Nikt nie może być obowiązany inaczej niż na podstawie ustawy do ujawniania informacji dotyczących jego osoby”). Polityka interesuje, jak ksiądz wszedł w posiadanie informacji o ciąży dziewczyny, kto mu powiedział, kto zaprowadził go do szpitala? – O sytuacji małoletniej Agaty dowiedziałem się z kilku źródeł. To są np. specjalne telefony, którymi dysponuje nasz ośrodek – wyjaśnia ks. Podstawka.

Ksiądz Krzysztof Podstawka zaproponował Agacie pomoc. Jak każda dziewczyna, która zgłosiła się do ośrodka z niechcianą ciążą, Agata może liczyć na schronienie i wsparcie w Domu Samotnej Matki.

**brum**

## Prymicja parafianina



**ŚWIDNIK.** Tydzień temu wspólnota parafii pw. Chrystusa Odkupiciela przeżywała dzień prymicji swego parafianina o. Pawła Stadnika – misjonarza werbisty (na zdjęciu). Zakon Księża Werbistów (SVD) w swej konstytucji ma zapisane głoszenie słowa. O. Paweł został powołany, aby głosić Ewangelię na Filipinach. Do tej posługi przygotowywał się wiele lat, poznając warunki pracy misyjnej, gromadząc doświadczenie i wiedzę na temat kraju swej posługi. We wzruszających słowach podziękowań, złożonych na ręce proboszcza ks. Andrzeja Kniazia, zapewniał o swojej modlitwie i gdzie pamięci o

miejscu, w którym się wychował i gdzie wzrastało jego powołanie. Każdy z uczestników liturgii otrzymał błogosławieństwo prymicyjne oraz pamiątkowy obrazek z jakże wymownym cytatem: „Uwierzyłem, dlatego przemówiłem...” (2 Kor 4, 13–15). Ojciec Paweł ukończył Misyjne Seminarium Księża Werbistów w Pieniężnie, gdzie 10 maja 2008 r. wraz z 4 współbraćmi otrzymał święcenia kapłańskie. Uroczystość zgromadziła licznych gości, rodzinę, przyjaciół o. Pawła, także kapłanów różnej narodowości (na zdjęciu). Życzymy ojcu Pawłowi wiele łask od dobrego Boga i owocnej posługi. **gag**

## Nowa Dama

**LUBLIN.** Parafianka z kościoła Trójcy Przenajświętszej została Damą Zakonu Bożogrobców. Chodzi o prof. Irenę Kiecanę, związaną z Wydziałem Ogrodniczym Uniwersytetu Przyrodniczego. Dama jest bardzo zaangażowana w życie parafii, pracuje przede wszystkim w radzie duszpasterskiej. Na uczelni pełni natomiast funkcję prodziekana. Wśród kawalerów zakonu można odnaleźć innych lubelskich profesorów: Tadeusza Kęsika i Antoniego Filipowicza. Teraz, w osobie pani profesor, uniwersytet raz jeszcze wpisuje się tak wyraźnie w dzieje Kościoła.

Początki Zakonu Braci Krzyżowych Pańskiego Grobu Jerozolimskiego sięgają 1099 r., kiedy to Gotfryd de Bouillon utworzył przy Świętym Grobie w Jerozolimie kapitułę, której

zadaniem była opieka nad tym świętym miejscem.

**Ks. Stanisław Siczka**



**Pani profesor kieruje się w życiu regułą św. Augustyna: „Miłość jest to posiadanie siebie w dawaniu siebie”**

## Kapucynalia 2008

**LUBARTÓW.** Ewangelizacja, integracja młodzieży oraz promocja aktywnego wypoczynku rodzinnego to główne elementy festynu zorganizowanego u braci kapucynów. Były pokazy taekwondo, motocykle, ścianka wspinaczkowa, grochówka harcerska, grill i wiele innych. Wystąpiły zespoły, takie jak: DillMoon, Chór-townia, Lew Adasz, a gwiazdą wieczoru był Bartek Jaskot. Dochód z imprezy zostanie przeznaczony na rehabilitację Andrzeja Szymańskiego. Festyn zorganizowało Stowarzyszenie Alwernia – Franciszkańskie Dzieło Promocji Młodzieży i Rodziny. **umi**



**Na Kapucynaliach każdy mógł znaleźć coś dla siebie**

## Rozstrzygnięcie konkursów

**ŁĘCZNA.** „Jestem OK. Nie palę. Nie piję. Nie biorę” pod takim hasłem odbywał się etap powiatowego konkursu plastycznego. Dzieci ze szkół gminnych zaprezentowały program artystyczny. Uroczystość kończyła cykl spotkań „Bezpieczne życie”. Zawodnicy rywalizowali w 4 grupach wiekowych. Najmłodsze dzieci miały 5, najstarsze 9 lat. Drugim rozstrzygniętym niedawno konkursem był konkurs literacki pod nazwą „Przygody Pchły Szachrajki w Łęcznej” – Niedawno w czytelnicy biblioteki, odbyła się impreza podsumowująca konkurs. Ogółem wzięło w nim udział 26 osób z terenu miasta i gminy Łęczna.



## Abp Józef Życiński

Patrzyłem z bólem na zachowania tych dziennikarzy, którzy usiłowali z kamerami wbiegać do szpitala, którzy zagubionej, wymagającej wyciszenia, spokoju i przyjacielskiej rozmowy dziewczynce podsuwali mikrofon. **Jest to tak samo niehumanitarne – wręcz barbarzyńskie – jakby się umierającemu podkładało mikrofon, aby zdobyć ciekawy news dla swojego tabloidu.** Jeśli mówimy o humanizmie, to trzeba przede wszystkim uszanować człowieka. Nie wolno wchodzić z mikrofonem do jego duszy wtedy, kiedy przeżywa tragizm swojej sytuacji.

Z programu „Pasterski kwadrans” w archidiecezjalnym Radiu eR, 14 czerwiec 2008

**GOŚĆ LUBELSKI**

lublin@goscnieдельник.pl

ADRES REDAKCJI: 20-950 Lublin,  
ul. Prymasa Stefana Wyszyńskiego 2  
TELEFON / FAKS 081 534 61 36  
REDAGUJĄ: ks. Wojciech Pęcherzewski  
– dyrektor oddziału,  
Agnieszka Gieroba, Bartosz Rumiński

Święcenia kapłańskie A.D. 2008

# Robotnicy Pana

**Archidiecezja lubelska ma nowych kapłanów.** 7 czerwca w archikatedrze 14 diakonów przyjęło z rąk metropolity lubelskiego święcenia kapłańskie. Neoprezbiterzy rozpoczynają swoją duszpasterską posługę. Życzymy im Bożego błogosławieństwa.

Prosimy o tę wrażliwość serc i umiejętność współczucia i ukazywania Bożego piękna tym, którzy deklarują gotowość pójścia gdziekolwiek Chrystus ich pośle – mówił abp Józef Zyciński w homilii podczas święceń 7.06.2008. – Posługa kapłana to nie tylko piękno i poezja ale także cierpienie i ból. Cena inności, którą trzeba płacić za to, że wybrało się wartości z innego świata.



**ks. Grzegorz Bogdański**  
z par. św. Tomasza Becketa w Targowisku



**ks. Łukasz Boguta**  
z par. św. Wita w Mełgwi



**ks. Radosław Gąska**  
z par. Narodzenia NMP w Krasieninie



**ks. Paweł Klępka**  
z par. św. Jana Chrzyciela w Dysie



**ks. Grzegorz Lipiński**  
z par. św. Maksymiliana w Hucie Józefów



**ks. Dariusz Lipski**  
z par. św. Anny w Lubartowie



**ks. Paweł Łukaszewski**  
z par. Miłosierdzia Bożego w Siennicy Nadolnej



**ks. Tomasz Radliński**  
z par. Chrystusa Króla w Biłgoraju (diec. zamojsko-lubaczowska)



**ks. Rafał Sobczuk**  
z par. św. Kingi w Świdniku



**ks. Michał Szadziuk**  
z par. Trójcy Świętej w Chełmie



**ks. Dominik Szymański**  
z par. Narodzenia NMP w Chełmie



**ks. Paweł Tomaszewski**  
z par. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Pliszczynie



**ks. Krzysztof Wójcik**  
z par. Narodzenia NMP w Krasieninie



**ks. Zbigniew Zarzeczny**  
z par. św. Mikołaja w Potoku Wielkim (diec. sandomierska)



Wanda Półtawska doktorem honoris causa KUL

# Życie najważniejsze

Urodzona w Lublinie 87 lat temu. **Niezwykła kobieta, matka, przewodniczka po życiu dla wielu małżeństw** została uhonorowana przez władze Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

Życie pani Wandy to synteza najlepszych tradycji chrześcijańskich, narodowych i humanistycznych. Katolicki dom, wychowanie harcerskie, dobra szkoła siostr urszulanek w Lublinie, a potem wojna, okupacja, doświadczenia obozu koncentracyjnego kształtowały jej charakter jako młodej kobiety. Pan Bóg pozwolił doświadczonej cierpieniem kobiecie wyjść po wojnie za mąż, urodzić cztery córki, przejść zwycięsko niejedną chorobę. Sama bohaterka z niezwykłą delikatnością mówi o śladach Bożej interwencji w jej życiu. To ona właśnie dzięki wstawiennictwu ojca Pio, o które poprosił kapucyna Karol Wojtyła, została uzdrowiona z choroby nowotworowej.

Chcąc służyć innym, po wojnie podjęła studia medyczne,

które umożliwiły jej – jako psychiatrę – poświęcić dorosłe życie pomocy ludziom. Jednocześnie jednym z głównych zdań jej życia stała się praca na rzecz rodziny. W 1967 roku zorganizowała Instytut Teologii Rodziny na Wydziale Teologicznym w Krakowie. Kierując nim przez 33 lata, nie tylko przygotowała wiele pokoleń małżonków do godnego podejmowania powołania małżeństwo-rodzinnego, ale wytyczała drogi duszpasterstwu rodzin w Kościele w Polsce. W walce o polską rodzinę stanęła u boku kardynała Wojtyły.

„Jej słowa od lat są przekonujące, ponieważ opisują ludzką płciowość, miłość, narzeczeństwo i małżeństwo w sposób precyzyjny, realny i podniosły.



Wręczenie doktoratu honoris causa KUL dr Wandzie Półtawskiej

Nie ma tu żargonu teologicznego, tematów tabu, eufemizmów. Nie ma potępień, narzekania, dziwienia się. U Wandy Półtawskiej nie ma losu, ale są zadania; nie ma trendów, ale jest prawda; nie ma ducha bez ciała, ani tym bardziej ciała bez duszy. Jest za to dużo ufności, dużo świadectwa, pochylenia się nad odrębnością każdego człowieka.

Tytuł ten jest wyrazem najwyższego uznania za bezkompromisową postawę Wandy Półtawskiej w obronie Ewangelii życia, która – zaangażowana w promocję świętości życia – jest symbolem nieugiętości w odważnym upominaniu się o prawo do życia dla najbardziej bezbronnych” – stwierdzono w uchwale odczytanej w czasie uroczystości przez prof. Romana Doktora, prorektora KUL. **ag**

## Jubileusz na Felinie

# Zasłużeni dla nauki polskiej

Cztery tysiące publikacji naukowych, siedemdziesiąt patentów, sto krajowych i dwadzieścia międzynarodowych projektów badawczych – to **osiągnięcia Instytutu Agrofizyki Polskiej Akademii Nauk.**

Zakład Agrofizyki, który dał podwaliny dla funkcjonowania dzisiejszej placówki, powstał 40 lat temu. Teraz lubelska instytucja współpracuje z 60 różnymi ośrodkami naukowymi z Polski i z zagranicy. – Instytut Agrofizyki to jedyna taka placówka naukowa w Polsce i jedna z niewielu na świecie – mówi prof. dr hab. Józef Horabik, aktualny dyrektor. Główne kierunki

badan dotyczą: zastosowania fizyki w rozwiązywaniu problemów kształtowania i ochrony środowiska przyrodniczego, zrównoważonego rolnictwa oraz przetwórstwa rolno-spożywczego. W ostatnich latach naukowcy bardzo dużo uwagi poświęcają zagadnieniom jakości żywności. Aktualnie w 6 zakładach Instytutu prowadzonych jest 21 różnych projektów badawczych.

Znajdują szerokie zastosowanie w rolnictwie i przemyśle rolno-spożywczym. – Przykładamy wielką wagę do tego, aby nasze wyniki badawcze były wdrażane. We współczesnej nauce nazywa się to transferem wiedzy – tłumaczy prof. J. Horabik. – Jesteśmy dumni z 70 różnych patentów, w tym 11, które znalazły zastosowanie w różnych dziedzinach gospodarki na przestrzeni ostatnich 2 lat – dodaje.

Trudno wyobrazić sobie współczesne badania naukowe bez nowoczesnych technologii. Instytut dysponuje dziś unikatową aparaturą badawczą umożliwiającą prowadzenie różnych zaawansowanych technicznie badań, jak np. matematyczne modelowanie

procesów zachodzących w roślinach czy glebie. Dumą pracowników jest urządzenie TDR (Time Domain Reflectometer) zbudowane przez naukowców z samego Instytutu Agrofizyki.

Instytut Agrofizyki PAN powstał w 1968 r., początkowo jako Zakład Agrofizyki, z inicjatywy prof. dr hab. Bohdana Dobrzańskiego, wybitnego uczonego polskiego, gleboznawcy, rektora dwóch lubelskich uczelni. Prof. B. Dobrzański był też pierwszym kierownikiem Zakładu. W 1990 r. Instytutowi nadano jego imię.

Dzisiaj pracuje tu 17 profesorów, 7 docentów, 20 adiunktów, 11 asystentów oraz 30 pracowników obsługi technicznej.

OPRAC. **BARTOSZ RUMIŃSKI**



Między duchem  
a psychiką

## Gra pozornej argumentacji



W pewnej dyskusji na temat krzywdy usłyszałem, że gdy człowiek za bardzo skoncentruje się na swej krzywdzie, może mu to zaszkodzić.

Bez wątpienia jest to zdanie prawdziwe. „Za bardzo” z definicji jest szkodliwe.

Z drugiej strony argument w stylu: „że jak za bardzo, to szkodzi” może być elementem gry w „tak, ale”. Gra w „tak, ale” jest jedną z wielu psychologicznych gier opisanych przez Erica Berne. Psychologiczne gry, zdaniem autora, zawsze prowadzą do przegranej obu stron. Jednak czemuś służą i stąd duża ich popularność w codziennym życiu.

Prawdopodobnie dyskusja na temat krzywdy zaczęła coś rozbić mojemu rozmówcy. Nic więc dziwnego, że zaczął się bronić, grając w „tak, ale”. Kiedyś został skrzywdzony. Przeszedł ponad tym i poszedł dalej. Gdy zacznie do swojej krzywdy wracać, gdy będzie „za bardzo” się na niej koncentrował, to mu może zaszkodzić.

Jeździ? To jeździć! – mawiał pewien mechanik do nadwrażliwych właścicieli używanych samochodów. Może właśnie tak trzeba? Po co roztrząsać, rozmyślać, doszukiwać się? Może ostatnio za dużo tej psychologii? Może za dużo nauk i pouczeń, rozdrapywania sumień i naprawiania przeszłości, wpatrywania się w siebie i planów na przyszłość? To prawda – „za dużo” może zaszkodzić. Chociaż „za mało” też. No i bądź tu człowieku mądry..., ale nie za dużo, bo to może zaszkodzić.

**Ks. Wiesław Błaszczak,**  
**psycholog**  
OŚRODEK TERAPEUTYCZNO-  
SZKOLENIOWY  
WWW.OTS.LUBLIN.PL

Zakończyła się pierwsza w historii ogólnopolska telewizyjna **kampania promująca województwo lubelskie** w stacjach niekomercyjnych.

Przez dwa tygodnie w pięciu kanałach tematycznych można było oglądać spoty ukazujące największe walory turystyczne środkowowschodniej części kraju.

Reklamówka ma trafić do zamężnych osób w wieku od 30 do 50 lat, które często w ostatniej chwili podejmują decyzje o weekendowych wojażach. Spot ukazuje większość perełek turystycznych regionu. – Chodziło o to, żeby telewizz po pierwsze dowiedział się, że istnieje takie województwo jak lubelskie – zaznacza Jan Matysik, dyrektor zarządzający agencji reklamowej „Cumulus”. Stacja TVN wyemitowała 175, a Polsat 140 spotów. Efekty kampanii powinny być już powoli zauważalne. – Będziemy monitorować, czy np. hotele odwiedza więcej gości, czy jest więcej rezerwacji – mówi Krzysztof Grabczuk, marszałek województwa lubelskiego.

Z 800 tys. złotych, jakie zarezerwowano na promocję województwa, kampania telewizyjna pochłonęła 215 tys. Reszta funduszy ma być spożytkowana na podobną kampanię w telewizji publicznej oraz promocje w ogólnopolskich rozgłośniach radiowych. Sporą część tej kwoty pochłoną działania promocyjne podczas największych wydarzeń, jakie w tym roku odbędą się na Lubelszczyźnie: aukcji koni arabskich w Janowie Podlaskim (10 sierpnia) i czwartego etapu Tour de Pologne z Bielska Podlaskiego do Lublina (17 września).

Lubelszczyzna na wakacje

# Region w 30 sekund



Wąwozy lessowe w okolicach Kazimierza i Nałęczowa są doskonałe do wypraw rowerowych

■ R E K L A M A ■



Spółdzielcza Kasa Oszczędnościowo-Kredytowa

**SKOK CHMIELEWSKIEGO**

**GDY POLICZYSZ  
- U NAS POŻYCZYSZ**

**PRAKTYCZNE  
POŻYCZKI** przykłady:

kwota pożyczki **1000 zł**  
okres 96 mies. RRSO 17,34%

miejszczna  
rata **18 zł**

**LOKATY  
do 7,5%**

kwota pożyczki **1000 zł**  
okres 36 mies. RRSO 15,03%

miejszczna  
rata **33 zł**

**KREDYTY  
mieszaniowe do 25 lat**

kwota pożyczki **1000 zł**  
okres 12 mies. RRSO 14,14%

miejszczna  
rata **88 zł**

**ROR 4%**

(przewodzenie 1,50 zł/mc)  
karta Visa Elektron gratis

**72,31 zł** całkowity koszt kredytu

**SERDECZNIE ZAPRASZAMY:** Lublin: ul. Wallenroda 2 E, tel. 0-81 446 30 00, ul. Królewska 3, tel. 0-81 534 90 02, ul. Siłwińskiego 5 (Szkoła nr 43), tel. 0-81 741 31 41, ul. Lipowa 10, tel. 0-81 534 45 34, ul. Nowowiejskiego 5 G, tel. 0-81 742 77 72, ul. Mełgiewska 7/9, tel. 0-81 441 07 18, ul. Narutowicza 27 A, tel. 0-81 446 74 81, ul. Jutrzenki 20, tel. 0-81 527 72 48, ul. Nałkowskich 107, tel. 0-81 749 09 71, ul. Ametystowa 2, tel. 0-81 527 46 32, ul. Sieroca 10, tel. 0-81 740 42 92, ul. Sieroca 2, tel. 0-81 747 96 37, ul. Roztocze 1, tel. 0-81 527 94 26, ul. Kasztanowa 1, tel. 0-81 747 28 70, ul. Garbarska 21, tel. 0-81 445 18 60, ul. Kraśnicka 100, tel. 0-81 537 48 49, Dr. Męczenników Majdanka 26, tel. 0-81 745 70 52.

Siedziba Kasy: Lublin, ul. Wallenroda 2E, tel. 0-81 446 30 00, www.skok-chmiel.pl



# Sąsiedzi z Planety

LUKASZ KACZANOWSKI



## URODZAJ WYDARZEŃ KULTURALNYCH.

**W czerwcu w Kozim Grodzie wręcz nie wypadało siedzieć w domu.** Można by półzartem rzec, że ogromna ilość imprez sprawiła, iż Euro 2008 nie notowało tu rekordowych poziomów oglądalności.

tekst

**BARTOSZ RUMIŃSKI**

bruminski@goscniedelny.pl

**L**awinę spektakularnych wydarzeń rozpoczęła II lubelska Noc Kultury (7 i 8 czerwca). Założeniami jedynej tego typu nocy w roku było odsłonięcie ukrytego uroku Lublina oraz ukazanie niepowtarzalnej atmosfery nocnej kultury. Chodzi też o otwarcie miasta dla ludzi wrażliwych na sztukę, ale też i zachęcenie tych, którzy dopiero poznają inne oblicze stolicy województwa.

### Atrakcje w ciemności

Na kulturalną manifestację miasta składały się przede wszystkim otwarte do białego rana teatry, muzea, galerie, filharmonia oraz inne sale koncertowe. Noc Kultury miała sprowokować artystów również do wyjścia w przestrzeń publiczną. Rytmem sztuki tętniły więc ulice i place. Na nich swoje zakątki artystyczne stworzyli malarze, aktorzy i poeci. Organizatorzy zaktywizowali zarówno wykwalifikowanych animatorów kultury, jak i wszystkich innych chętnych, w tym amatorów. Warunek odnośnie do przedstawianych form był taki, że nie było żadnego warunku. Obowiązywała pełna demokracja. – Najbardziej podobały mi się spektakle na placu Po Farze oraz teatroterapia przed Pedetem – mówi Maciej Zieliński, student II roku politologii UMCS. – Fantastyczne było to, że tej jednej nocy Lublin był najprawdziwszym europejskim miastem, które nie śpi nocą – dodaje.

**II lubelska Noc Kultury wykrzeszała z mieszkańców miasta jeszcze większy potencjał kulturalny niż ta w zeszłym roku**

**Z PRAWYJ: Przedstawienie „Lament na placu Konstytucji” warszawskiego Teatru Polonia. Na prowizorycznej scenie Olga Sarzyńska**

II lubelska Noc Kultury wykrzeszała z mieszkańców miasta jeszcze większy potencjał kulturalny niż ta w zeszłym roku. Wszystkie nocne wydarzenia były całkowicie darmowe.

### Po sąsiedzku

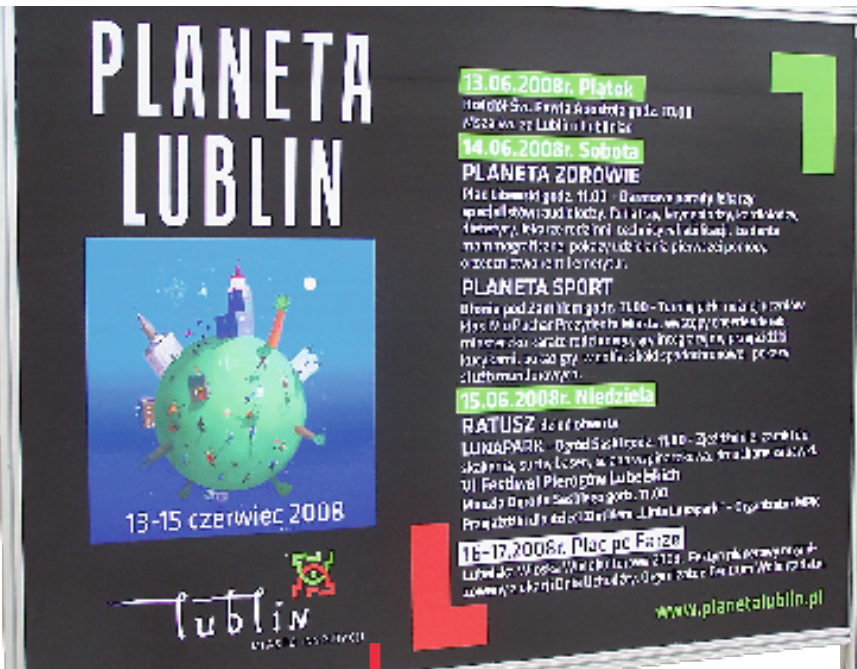
Największym i chyba najbardziej prestiżowym wydarzeniem, jakie w czerwcu ma miejsce w Lublinie, jest Festiwal Teatrów Europy Środkowej „Sąsiedzi”. Jest to spotkanie tradycji teatralnych krajów od południa i wschodu sąsiadujących z Polską. Celem międzynarodowych prezentacji teatralnych jest popularyzacja działań artystycznych krajów regionu Europy Środkowo-Wschodniej. Przyjechali aktorzy z Czech, Słowacji, Ukrainy,



BARTOSZ RUMIŃSKI

# Kultury

BARTOSZ RUMIŃSKI



Białorusi, ale również z Gliwic, Krakowa czy Warszawy. Niektóre zespoły teatralne, jak Continuo Mladego Franta czy Voskriesennia, pojawiły się na festiwalu po raz kolejny, inne w tym roku zadebiutowały. W kompozycji festiwalu można było dostrzec trzy nurty. Na nurt główny składały się spektakle prezentowane w salach teatralnych, nurt plenerowy to przedstawienia wystawiane bezpośrednio wśród przechodniów, nurt dziecięcy natomiast to spektakle skierowane do najmłodszej widowni. Wszystko po to, by lublinianie mogli poznać i zrozumieć kulturę Europy środka.

– Nasz region jest ostatnim przyczółkiem Unii Europejskiej. Im wcześniej zaczniemy dialog międzykulturowy, im wcześniej poznamy naszych sąsiadów – czemu służy ten festiwal – tym lepiej – zapewnia Witold Mazurkiewicz, dyrektor festiwalu. – Lepiej tworzyć zamieszki teatralne, niż mieć do czynienia, z powodu braku dialogu, z zamieszkami takimi jak w Paryżu czy na Bałkanach. Bez kultury, bez zapoznania się nie mamy szans na normalne współistnienie – podkreśla.

Każda edycja festiwalu jest otwarta zarówno dla teatrów instytucjonalnych, grup profesjonalnych, jak i dla twórców niezależnych i alternatywnych. Jedynym kryterium

**Planeta Lublin została zorganizowana z racji Dni Lublina**

kwalitywnym jest poziom artystyczny prezentowanego dzieła. Ponadto program festiwalu wzbogacony jest innymi działaniami, takimi jak koncerty w Klubie Festiwalowym, wystawy i spotkania z twórcami.

Festiwal Teatrów Europy Środkowej „Sąsiedzi” jako jedna z 11 imprez w Polsce został włączony w obchody Europejskiego Roku Dialogu Międzykulturowego.

## Trzecia planeta od Słońca

Kolejną dużą inicjatywą, jaka w ostatnim czasie miała miejsce w Kozim Grodzie, był cykl imprez pod nazwą Planeta Lublin. Było to wydarzenie nastawione nie tyle na krzewienie kultury, a raczej na budowanie i umacnianie wspólnoty mieszkańców miasta. Przez trzy „święteczne” dni zmieniało się oblicze planety. Zgodnie z tradycją 13 czerwca mieszkańcy obchodzili święto patrona Lublina – św. Antoniego. Uroczystości rozpoczęła Msza św. w kościele św. Pawła Apostoła. W drugi dzień, pod nazwą Planeta Zdrowie, każdy, kto przechodził obok placu Litewskiego, mógł uzyskać darmowe porady lekarzy specjalistów, m.in.: audiologów, laryngologów, kardiologów czy dietetyków. Tego dnia można było również oddać krew.

Inna część miasta – błonia pod Zamkiem – skupiały uczestników Planety Sport. Można tam było m.in. podziwiać występy cheerleaderek, pograć w gry integracyjne, przejechać się

na kucyku czy obejrzyć pokazy w wykonaniu służb mundurowych. W niedzielę natomiast swoje podwoje otworzył ratusz. Można było obejrzyć okazałą salę plenarną Rady Miasta czy zasiąść w fotelu prezydenta. Inne niedzielne atrakcje skierowane były głównie do dzieci. Były zjeżdżalnie, zamki do skakania, nadmuchiwana ścianka wspinaczkowa, suchy basen z kulkami... Największą frajdę sprawiała dzieciom przejażdżka kilkudziesięciolietnim, odrestaurowanym trolejbusem „Ziu-tek”.

Czerwiec w Kozim Grodzie upływa pod znakiem obfitości wydarzeń. Trzy opisane wyżej to tylko przegląd z ostatnich dwóch tygodni. Czerwcową karuzelę rozpoczął duży projekt „Lublin – miasto poezji”, a skończy zaczynająca się już niedługo Letnia Akademia Sztukmistrzów, czyli bezpłatne warsztaty kuglarskie. Wszystkie wydarzenia wspierają starania Lublina o uzyskanie tytułu Europejskiej Stolicy Kultury w 2016 roku. ■

## Dużo się dzieje



**PAWEŁ TROJNIAK:**

– Nie było mnie w kraju jakiś czas, przyjeżdżam, a tu tyle atrakcji. Wszystko, co ostatnio się w Lublinie dzieje, to świetna sprawa. Najpierw

Kozienalia, potem pokazy filmów, wystawy, noc kultury, festiwale... jestem naprawdę zaskoczony. Ludzie jednoczą się, organizują... Nigdy tego nie było, byli pochowani, a teraz, gdy ktoś idzie ulicą, zatrzyma się i na pewno nie pożałuje.



**PAULINA GOLISZEK:**

– Bardzo dobrze, że teatr i sztuka wychodzą do ludzi. Wielu widzów nie poszłoby na przedstawienie, gdyby musieli zapłacić za bilet. Do

tego dochodzi brak czasu, a ponadto ludzie mogą wyczerpać nie znać repertuaru teatralnego. A tak, przypadkowo, przechodząc obok, stają się świadkami sztuki, która się dzieje koło nich. Takie chociażby przelotne obcowanie z kulturą jest tylko korzyścią dla każdego mieszkańca Lublina.



**PIOTR SŁOMSKI:**

– Z wielu wydarzeń, jakie ostatnio dzieją się w mieście, najbardziej podobał mi się festiwal „Sąsiedzi”. Mogłem zapoznać się ze specyfiką

kultur krajów ościennych, ponieważ przedstawienia były w plenerze, blisko ludzi. To bardzo ważne, dlatego że na co dzień ludzie nie mają okazji wychodzić do teatru.



PANORAMA PARAFII pw. Dobrego Pasterza w Lublinie

# Dzień radości

**Jest czas na modlitwę i wspólną zabawę.** Tutejsi parafianie nie tylko chętnie włączają się w działalność licznych grup duszpasterskich, ale także, jak mało kto, potrafią cieszyć się z bycia razem.

Parafia leży na terenie dwóch lubelskich osiedli. Została erygowana 23.07.1987 r. Jest duża. Należy do niej niemal 12 tys. katolików. Duszpasterstwem zajmują się tutaj księża sercanie. Cztery lata temu zrodził się pomysł, jak zintegrować tak wielką wspólnotę. – Postanowiliśmy zorganizować festyn, by ludzie mogli się spotkać, porozmawiać, poznać – wyjaśnia proboszcz ks. Florian Gruca SCJ. – Pojawilo się kilka propozycji, ale Dzień Dziecka zyskał akceptację wszystkich, zarówno księży, jak i grup duszpasterskich. Wygrało dobro dzieci i chęć sprawienia im radości – dodaje.

## Moc atrakcji



**Dzień Dzieci Dzień Radości to przede wszystkim dobra zabawa**

W tym roku pogoda dopisała, a parafianie jak zawsze nie zawiedli.

Organizatorzy dbali, by nikt się nie nudził. Była loteria fantowa, wesołe miasteczko, gdzie dzieci do woli mogły się bawić. Harcerki zrzeszone w ZHP z drużyny „Weseli Wędrownicy” malowały dzieciom twarze, a chętnym robiły z mulin warkoczyki. Był też salon ubioru i możliwość przebrania się w bajkowe stroje oraz warsztat, w którym lepiono z gliny najdziwniejsze przedmioty. Festyn uświetniły występy zespołów

działających w Dzielnicowym Domu Kultury na Czechowie. Okazję do zaprezentowania swoich talentów recytatorskich mieli także laureaci Konkursu Poezji Maryjnej i Konkursu Recytatorskiego o Różę Małego Księcia. Dużym zainteresowaniem cieszył się spektakl teatryku szkolnego działającego w Szkole Podstawowej nr 34 oraz pokaz tańców nowoczesnych prezentowany przez uczniów z Zespołu Szkół nr 45.

## Harleye i pierwsza pomoc

## Zdaniem proboszcza



– Każdy z nas powołany jest do świętości. Wielu parafian chce pogłębić życie religijne,

dlatego włączyło się w działalność licznych grup duszpasterskich istniejących w parafii. Dla dorosłych są to: Arcybractwo Najświętszego Serca Pana Jezusa, Caritas, chór parafialny, duszpasterstwo Anonimowych Alkoholików, koła różańcowe, Legion Maryi, Oaza Rodzin, Sercańska Wspólnota Świeckich, Stowarzyszenie Matki Bożej Bolesnej – patronki dobrej śmierci, katecheza dla dorosłych, zespół ds. bezrobotnych. Dla młodzieży: duszpasterstwo młodzieży studiującej i pracującej, liturgiczna służba ołtarza – lektorzy, schola młodzieżowa, oaza młodzieżowa, ruch sercańskiej młodzieży. Dla dzieci zaś Oaza Dzieci Bożych, schola dziecięca, aspiranci i ministranci. Wydajemy także parafialną gazetkę „Pasterz”. Cieszy mnie, że wielu parafian angażuje się w życie naszego Kościoła. Chcemy docierać do wszystkich, służyć pomocą, a także dzielić się z innymi radością.

**Ks. Florian Gruca SCJ**

## Zapraszamy na Msze św.

w niedziele: **7.30, 9.30, 11.00, 12.30, 17.00, 19.00**  
w święta: **7.00, 9.00, 16.30, 18.00**  
w dni powszednie: **7.00, 18.00**



Ur. 13 sierpnia 1965 r. w Grybowie. Święcenia kapłańskie przyjął w 1992 r. Był wikariuszem m.in. w Bełchatowie i Lublinie. Od 16 listopada 2003 roku kieruje parafią Dobrego Pasterza w Lublinie. Wcześniej był rektorem klasztoru księży sercanów w Kluczborku.